

Prof. dr hab. Władysława Bryła

Inst. Fil. Polskiej UMCS w Lublinie

**Recenzja rozprawy doktorskiej magister Katarzyny Sornat zatytułowanej *Słownictwo Wacława Potockiego. Geneza, struktura, semantyka*, napisanej w 2021 roku pod kierunkiem naukowym prof. dr hab. Stanisława Dubisza na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.**

Tytuł przedłożonej do recenzji obszernej ( 536 stron) dysertacji pani magister Katarzyny Sornat dobrze odzwierciedla jej zawartość treściową. Autorka podjęła trudne zadanie analizy leksyki siedemnastowiecznego pisarza, którego twórczość jest ogromna pod względem ilościowym, zróżnicowana tematycznie, gatunkowo i odległa czasowo. W dobie częstego podejmowania tematów „nowinkarskich” wypada pogratulować Doktorantce i Panu Profesorowi Promotorowi wyboru tematu dysertacji, tyleż ciekawego co i trudnego. Pozornie prosta językowo poezja analizowanego pisarza i okazuje się wysoce skomplikowana, o czym wiedzą czytelnicy Potockiego i co przekonująco ukazała Doktorantka..

### **Kompozycja**

Recenzowana rozprawa składa się ze *Wstępu*, pięciu zatytułowanych rozdziałów analitycznych, *Zakończenia*, *Wykazu skrótów*, obszernej trzydziestostronicowej *Bibliografii* i *Aneksu* zawierającego 20 tabel z materiałem jakościowo – ilościowym. Dysertacja ma układ systematyczny z zastosowaniem numeracji cyfrowej wielorzędowej. Opisywane problemy wyeksponowane zostały (w obrębie rozdziału) oddzielnych punktach i podpunktach, co dobrze widać w *Spisie treści* zamieszczonym na początku pracy (nb. podkreślenie wszystkich wersów w tym spisie nie pełni żadnej funkcji informacyjnej a nawet utrudnia jego percepcję) Pracę dopełnia elektroniczny *Słownik* wyekscerpowanej leksyki. Kompozycja pracy jest umotywowana logicznie i oceniam ją pozytywnie.

W niniejszej rozprawie *Wstęp* jest faktycznie bardzo skrótową prezentacją zawartości dysertacji. **Rozdział pierwszy** pt. *Zagadnienia ogólne i stan badań* jest w istocie erudycyjną prezentacją życia i twórczości Wacława Potockiego jako pisarza XVII wieku w

uwarunkowaniach politycznych, społecznych, ideologicznych i religijnych tego czasu. Moim zdaniem tytuł punktu 1.5. *Wacław Potocki - życie i twórczość barokowego pisarza na tle epoki* byłby bardziej adekwatny jako tytuł całego rozdziału aniżeli ten sformułowany przez Autorkę (to propozycja do rozważenia przed ewentualną publikacją dysertacji). Z uzasadnienia wyboru tematu wynika, że Doktorantka, która rozpoznała specyfikę twórczości tego pisarza przy pracy nad magisterium, pozostała entuzjastką twórczości Potockiego i wzmocniła pasję badawczą historyka języka, co odzwierciedla recenzowana rozprawa.

Kryteria wyboru, a w szczególności rozmiaru, podstawy materiałowej pracy Doktorantka słusznie uzasadnia możliwościami badawczymi jednej osoby (tę twórczość powinien badać i ewentualnie edytować zespół badaczy wyposażonych w nowoczesne instrumentarium techniczne). Dla potrzeb tej pracy zgromadziła materiał o „objętości 3000 wersów (linijek) tekstu ciągłego, tj. 1000 wierszy liczonych od początku każdego z trzech utworów”: *Ogrodu nie plewionego, Moraliów i Transakcji wojny chocimskiej* pochodzących z trzypiętomowej edycji *Dzieli* przygotowanej przez Leszka Kukulskiego. Jak wynika z danych zawartych w części analitycznej pracy (tabela 3) pozwoliło to uzyskać 6116 jednostek leksykalnych o liczbie użyc 21.077. Autorka wymienia wszystkie tytuły wierszy z *Ogrodu i Moraliów*, podaje też strony z *Transakcji*. Akceptując zasadę badania tekstu ciągłego osobiście uważam, że bardziej obiektywnym sposobem doboru materiału do ekscerpacji leksyki byłby losowy wybór stron, np. co dziesiątej, dwudziestej. Myślę, że pozwoliłoby to uniknąć ewentualnej treściowej determinacji słów.

Wielką zaletą tego rozdziału jest stan badań. Warto podkreślić, że Doktorantka w swoim sproblematyzowanym przeglądzie literatury o twórczości Potockiego streszcza, cytuje i wymienia chyba wszystkie prace o poecie i jego twórczości. Jak dotąd opracowań języka pisarza jest niewiele (tym cenniejszy wkład p. Sornat), ale Autorka doskonale jest zorientowana w badaniach literaturoznawczych, zarówno współczesnych jak i dawniejszych. Ujawniana w przypisach erudycja bardzo dobrze świadczy o warsztacie filologicznym Doktorantki i jej P.T. Nauczycielach.

**Rozdział II** p.t. *Metodologia badań* zawiera definicje stosowane w leksykografii, m. in. leksem, jednostka leksykalna, zasób leksykalny. Jednakże już rozumienie neologizmu, jego definiowanie i badanie wymaga od historyka języka wiedzy o przeobrażeniach strukturalno- semantycznych leksyki, które wymienia Doktorantka z powołaniem na prof. promotora S. Dubisza. Wymienione i omówione w tym rozdziale metody badawcze zastosowane w pracy: genetyczna, semantyczna,

statystyczna i leksykograficzna zapowiadają wieloaspektowe analizy zgromadzonego materiału w trzech kolejnych rozdziałach (III, IV i V) a samą metodę można syntetycznie nazwać wielostronnie porównawczą.

Ten rozdział metodologiczny zamyka punkt 2.7. *Słownik języka Wacława Potockiego. Idea, struktura, zasady opracowania*. Doktorantka pisze: „Leksykon ten liczy 6116 jednostek hasłowych opracowanych w układzie alfabetycznym, przy czym każde z hasel zostało odpowiednio zdefiniowane na podstawie użycia kontekstowego, opatrzone informacją gramatyczną (część mowy), genetyczną (wyraz rodzimy/zapożyczenie), frekwencyjną (łączna liczba powtórzeń), a także lokalizacyjną (dokładne umiejscowienie w tekście)” (s. 95). To jedno zdanie lapidarnie informuje o gigantycznej, pionierskiej pracy Doktorantki, która jako pierwsza ukazała leksykę Potockiego obecną w tekstach a nie tylko zestaw słów osobliwych czy niezrozumiałych dla współczesnego czytelnika. Zachowała przy tym nie tylko rygory metodologiczne stosowane w leksykonach naukowych, ale zgromadzone przez siebie słownictwo skonfrontowała z różnymi słownikami historycznymi (w tym z opracowywanym słownikiem polszczyzny siedemnastowiecznej), ogólnymi i słownikami notującymi gwary małopolskie. Szczegółowo prezentuje zawartość hasel notujących materiał poszczególnych części mowy i omawia kryteria klasyfikacji tzw. kategorii przejściowych, np. czasowników niefleksyjnych czy zadiektywizowanych imiesłowów. Uwzględniła także monograficzne opracowania leksyki tego wieku znajdujące się w studiach o twórczości pisarzy, m.in. S. Twardowskiego, Gdacjusza, W. S. Chrościńskiego. Warto nadmienić, że cały *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska* liczy 7786 hasel.

W pełni akceptuję (i podziwiam) sposób zredagowania *Słownika języka Potockiego*, zarówno części ujmującej całościowo zasób leksyki (6116 hasel), jak i części z frazeologizmami (1152 jednostki) i kolokacjami (679 jednostek) – podaję dane liczbowe, aby podkreślić rozmiar dokonań edytorskich. Bardzo pozytywnie oceniam konsekwencję i skrupulatność Badaczki, która wykonała pracę podejmowaną zwykle zespołowo. Z punktu widzenia czytelnika wprowadzanego tajniki konstruowania hasel i omawiania zasad leksykograficznych pozwolę sobie zwrócić uwagę na brak przykładowych hasel, które należało zamieścić w tekście tego rozdziału. Obecnie czytelnik dysertacji skazany jest bowiem na równoczesną lekturę wykładu traktującego o warsztacie i jego ogląd w wersji elektronicznej, co powoduje pewien dyskomfort odbioru.

Obszerny **rozdział trzeci** (180 stron) *Klasyfikacja genetyczna słownictwa W. Potockiego* ma budowę dwudzielną i zawiera wyniki analizy pochodzenia 6116 leksemów wyekscerpowanych z badanej próby tekstów. W pierwszej części rozdziału są ustalenia Doktorantki o statusie leksyki rodzimej, w drugiej – leksyki pochodzenia obcego. Już na podstawie wstępnych danych liczbowych dało się zauważyć, że pod względem częstotliwości użycia dominują jednostki rodzime niemotywowane, co wynika z zaliczenia do tej grupy niesamodzielných znaczeniowo wyrazów gramatycznych. Wśród wyrazów samodzielnych dominują rzeczowniki z ponad 46 procentowym udziałem użyc, dla czasowników ten udział wynosi 30,8 procent. Wyrazy pochodne słowotwórczo analizuje Autorka z uwzględnieniem kategorii części mowy, podstawy derywacyjnej, typu derywacji, typu słowotwórczego z jednoczesną obserwacją produktywności i częstotliwości poszczególnych formacji. Opracowanie tak drobiazgowej, a zarazem skrupulatnej analizy słowotwórczej wymagało nie tylko doskonałej znajomości metod badawczych i umiejętności ich zastosowania, ale i dyscypliny intelektualnej w operowaniu tak obszernym materiałem, który udało się skategoryzować, a wyniki badań zwerbalizować w sposób uporządkowany i klarowny. Ponadto wśród tych tysięcy leksemów Potockiego udało się równocześnie nie zagubić, ale dostrzec i wyeksponować pojedyncze fakty osobliwe, ciekawe, nietypowe, jak choćby *janczaraga*, *odrwiświat*, *wolnomowca* (s. 149). W swoich wieloaspektowych analizach słowotwórczych p. mgr Katarzyna Sornat prezentuje się jako sprawna i dojrzała Badaczka, odpowiedzialna za słowo, wykazująca dyscyplinę myślową i narracyjną. Trafnie wyróżnia to, co w analizowanym materiale istotne. Potrafi przywołać opracowania innych uczonych, co znacznie rozszerza perspektywę opisu języka badanego poety i wykorzystać je do obserwacji porównawczej. Takie komparatystyczne wnioski z zestawienia własnych rezultatów badawczych z ustaleniami K. Siekierskiej, uzyskanymi dla języka Paska, pozwoliło, przynajmniej częściowo, odtworzyć typowość polszczyzny XVII wieku, „sarmackiej”, nie tylko poetyckiej.

Druga część rozdziału III jest poświęcona leksyce przejętej z języków obcych, gdyż, jak podkreśla Doktorantka: „Zapóżyczenia należą do główných czynników zewnętrznych wzbogacających polszczyznę, o czym przekonuje również zgromadzony materiał, w którym jednostki obce stanowią blisko 13% ogółu wyrazów i 7,2% liczby ich użyc” [dane bezwzględne to odpowiednio: 790 leksemów i 1520 użyc]. Wykaz źródeł zapóżyczeń znajduje się na stronie 226/227 i obejmuje 17 języków, przy czym z 9 pożyczki mają poniżej 9 haseł; dominują zapóżyczenia niemieckie z 28 procentowym udziałem użyc, łacińskie – 24,7% i czeskie – 26,9%.

Udział pozostałych języków: ruskich, francuskiego, włoskiego, węgierskiego i osmańskotureckiego kształtuje się na poziomie 5,8% - 1%. Doktorantka jedynie stwierdza poziom leksyki obcej w języku poety, nie zajmując się chronologią zapożyczeń, co dało dychotomiczny podział leksyki: rodzima // obca. Jednakże dokładniejsza obserwacja funkcji i obszarów występowania tego słownictwa prowadzi do interesującego wniosku: „Analiza wyrazów obcych przeprowadzona pod kątem **statusu** przysługującego im w czasach Wacława z Potoka wykazała, że twórca *Wojny chocimskiej* na ogół wybierał słownictwo dobrze osadzone w ówczesnym systemie językowym. Choć można wskazać na jednostki nierejestrowane przez słowniki i/lub niewystępujące w tekstach innych pisarzy, to są jednak sporadyczne przykłady pożyczek okazjonalnych, które nigdy nie stały się zapożyczeniami normatywnymi, czasem nawet uzualnymi [...]. Poeta był językowym konserwatystą, który bezwzględnie przedkładał elementy stare i tradycyjne w języku nad to, co w nim nowe i progresywne, a zatem też – co niedawno do niego zapożyczone” (s. 287).

Także rezultaty pracy nad problematyką tego podrozdziału bardzo dobrze świadczą o warsztacie naukowym Doktorantki biegłej w operowaniu wiedzą z literatury naukowej. Opracowanie zapożyczeń z poszczególnych języków to nie tylko ich rejestr, ale zestaw osobnych studiów ze szczegółowym omówieniem problemów adaptacyjnych na różnych poziomach języka: od ortografii poprzez słowotwórstwo i fleksję, z uwzględnieniem wyjątków i motywacji użycia niektórych wyrazów. Ta procedura badawcza uzasadnia przyjęcie sformułowanego wyżej wniosku o konserwatyzmie języka poety.

**Rozdział IV** przynosi zmianę perspektywy badawczej z leksykalno-gramatycznej na semantyczną, z aplikacją koncepcji pól znaczeniowych. Doktorantka pisze: „Zastosowanie siatki połowej autorstwa Stanisława Dubisza miało w tym wypadku dwie zalety. Po pierwsze, dzięki uporządkowaniu warstwy słownej utworów W. Potockiego według schematu grupującego materiał staropolski, możliwe się stało porównanie rozkładu pól tematycznych, w których zawarła się leksyka tychże okresów. Po drugie, wnioski z tak przeprowadzonych badań potwierdziły tezę o ponadczasowym antropocentryzmie zasobu wyrazowego polszczyzny” (s. 289). U Potockiego „układ pól o największej frekwencji był [...] bardzo zbliżony do rankingu S. Dubisza” (s.289). . Wzorcowo przeanalizowany materiał został przedstawiony w ujęciu opisowo – tabelarycznym, co znacznie ułatwia syntetyzowanie, a następnie percepcję materiału i dobrze ilustruje sformułowane wnioski. Włączanie poszczególnych słów do pól znaczeniowych wymaga namysłu, często

wywołuje rozterki badacza, o czym wie każdy, kto podejmował się klasyfikowania leksyki i tworzenia pól znaczeniowych. Po najgłębszym namyśle zawsze pozostaje jakiś margines do dyskusji i dlatego w pełni akceptuję klasyfikację przedstawioną przez Doktorantkę, i zawartość poszczególnych pól uwidocznioną w *Słowniku*. Sklasyfikowanie materiału stało się następnie podstawą do analizy i opisu leksyki poszczególnych pól i podpól.

Podejmując - wzorem swojego Mistrza – te badania, Doktorantka powinna opublikować je w oddzielnej monografii. Moim zdaniem ta część dysertacji to cenne, pionierskie studium o polszczyźnie (sarmackiej?) XVII wieku.

**Rozdział V** przynosi zmianę analizy jakościowej na ilościową. Doktorantka prezentuje tu słownictwo o największej częstotliwości użycia (612 – 23), a następnie 100 haseł o częstotliwości 3 i 100 haseł użytych pojedynczo. Tabela 5.1 jest zatytułowana *Lista 100 najczęstszych jednostek leksykalnych w układzie rangowym* i zawiera 11 kolumn porządkujących wymienione leksemy ze względu na kategorię części mowy, ich genezę, przynależność do pól znaczeniowych, liczbę użycia i dokumentację z pięciu leksykonów. Jednakże w tabeli, która zapowiada układ rangowy zabrakło tej właśnie informacji o randze wyrazu. Liczba porządkowa nie jest liczbą rangową. Obok tej kolumny powinna znaleźć się jeszcze jedna wskazująca na rangę wyrazu (jak wiadomo wyrazy o tej samej częstotliwości mają tę samą rangę, np. poz. 27 i 28 ma tę samą rangę : 27; 28 i 29 - 28, itp. Tę kolumnę należy wprowadzić i do innych tabel traktujących o randze wyrazów. Dobrze byłoby też kolumny ponumerować a tę informującą i liczbę użycia podsumować w rubryce (poziomej). Ta uwaga jest też aktualna dla tabel: 5.1.2.; 5.1.3.; 5.1.4 i innych z *Aneksu*. Do niektórych tabel (10, 12, 18, 19, 20) należałoby też zastosować reguły sformułowane dla nauk społecznych: „(1) należy oprócz proporcji i odsetków zawsze podawać bezwzględną liczbę przypadków, (2) nie wolno obliczać odsetków, gdy całkowita liczba przypadków jest mniejsza od 50” (Hubert M. Białock, *Statystyka dla socjologów*, Warszawa 1975, s. 39). Odnośnie tabeli 1, 2, z *Aneksu* mam taką sugestię, aby wyjaśnić (w łapkach) znaczenie niezrozumiałych dzisiaj słów, np. kondys, kostrzewa, trzop, ślizać się, zuć, zgać, imo; co znaczy *to* wśród czasowników (s. 511).

Z recenzenckiego obowiązku upomniałabym się o eliminowanie form analitycznych: *przeprowadziłam analizę zam. przeanalizowałam; z przeprowadzonej analizy statystycznej zam. z analizy statystycznej* (s. 149); w dwóch *pozycjach słownikowych* lepiej: *w dwóch słownikach* (97); źródło informacji w *kwestii genezy i struktury zam. informacji o genezie i strukturze* (97).

Nieprecyzyjne jest stwierdzenie (s. 233) : „Przymyki [...] reprezentuje leksyka rodzima” - tu chodzi o ich *przynależność* do leksyki rodzimej a nie o reprezentację.

Te marginalne uwagi nie mają wpływu na konkluzję, że rozprawa doktorska została napisana poprawnym językiem naukowym, z zastosowaniem terminologii językoznawczej. Widać w niej staranność edytorską: bezbłędny językowo wykład, konsekwentny system wyróżnień graficznych w tekście cytowanym i własnym.

Recenzowana dysertacja p. magister Katarzyny Sornat dobrze świadczy o dojrzałości intelektualnej i badawczej jej autorki, która podjęła trudne wyzwanie. O ile zaaplikowana metodologia badań była już stosowana w wielu studiach i Doktorantka mogła korzystać z bogatej literatury przedmiotu (zestawionej w bibliografii) to język W. Potockiego nie doczekał się – jak dotąd – swojego monografisty, który miałby odwagę zbadać idiolekt tego pisarza. W tym zakresie dysertacja p. mgr Sornat jest **pracą pionierską**. Moim zdaniem, p. mgr Katarzyna Sornat, która już przed niniejszą dysertacją opublikowała osiem artykułów o języku Potockiego, jest dobrze przygotowana do napisania dużej wszechstronnej, nowoczesnej książki o idiolecie tego pisarza, do czego zachęcam młodą Badaczkę. Do już rozpoznanych przez Nią dzieł pisarza warto włączyć mniej znane: *Syloreta*, *Argenidę*, *Pieśni nabożne* i opracować monografię, wykorzystując wyniki badań niniejszej dysertacji. Wyrażam nadzieję, że rozprawa doktorska p. mgr K. Sornat będzie opublikowana i, mam nadzieję nagrodzona przez JM Rektora UW., o co z pełnym przekonaniem wnioskuję.

W świetle sformułowanej wyżej wysoce pozytywnej opinii o dysertacji zwracam się do Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Warszawskiego z wnioskiem o dopuszczenie p. mgr Katarzyny Sornat do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Prof. dr hab. W. Bryła  
*Władysław Bryła*  
Instytut Filologii Polskiej UMCS Lublinie

Lublin 16 sierpień 2021 r.